

Pomianowski, Jerzy

Z życia nauki i życia Towarzystwa : Rosja - sposób pożycia

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 68, 57-58

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROSJA – SPOSÓB POŻYCIA

W rozważaniach naszych relacji z Rosją należy wyraźnie rozróżnić między stosunkiem do władzy rosyjskiej i stosunkiem do narodu rosyjskiego. Władza rosyjska delegowała do Polski (i wciąż to robi) swoich kiepskich przedstawicieli. Od 1717 roku, od czasów układu Augusta Sasa z Piotrem Wielkim, dającego Rosjanom prawa stacjonowania na terenie Polski rosyjskich garnizonów. Polacy stykali się głównie z Rosjanami w mundurach, reprezentujących państwo feudalne, którego obywatele doświadczyli tylko krótkiego okresu parlamentaryzmu. Tak naprawdę, to dopiero na przestrzeni ostatnich lat Rosjanie stali się wyborcami. Wprawdzie korzystanie z prawa wyborczego pozostawia w Rosji dużo do życzenia, ale powstała sytuacja, gdy wpływanie na opinię publiczną w tym kraju stało się jednak możliwe. Stąd znaczenie *Nowej Polski*, na wydawanie której tak silny nacisk kładł Jerzy Giedroyc. Chodzi o przełamywanie dosyć powszechnej wzajemnej ignorancji, powodowanej tym, że stosunki obu krajów przebiegały na szczeblu władzy. Giedroyc przestrzegał jednocześnie, że dobrosąsiedzkie stosunki z Rosją nie mogą być układane kosztem naszych wschodnich sąsiadów: Litwy, Białorusi i Ukrainy. Ważne są stosunki na szczeblu prywatnych kontaktów i współpraca pozarządowych organizacji – obie mają dobroczynny charakter. Czytanie rosyjskiej literatury jest formą intymnego spotkania z rosyjską kulturą. Polacy umieją ją doceniać, o czym świadczy popularność Dostojewskiego, mimo że w jego powieściach Polacy występują głównie jako łajdacy. Na uwagę zasługuje też popularność w Polsce twórczości Bułhakowa, Okudźawy i Wysockiego.

Obecnie stosunki Polski z Rosją są złe i w widzianej perspektywie mogą się pogarszać. W Rosji wciąż dominuje mentalność i polityka imperialna, za którą stoi pięćsetletnia tradycja (ale nie można twierdzić, że jest to cecha jakby genetyczna tego narodu). Nie grozi nam już najazd, ponieważ Rosja zrezygnowała ze zbrojnego poszerzania terytorium, chociaż taka idea wciąż przebija z programów niektórych partii, np. program partii Rodina przypomina program NSDAP. Swoje imperialne cele Rosja usiłuje realizować przez uzależnienie ekonomiczne (przede wszystkim surowce) państw leżących kiedyś w sferze wpływów ZSRR.

Ta chęć powrotu do mocarstwowości wynika z braku w Rosji koncepcji na przyszłość i niedostrzegania, że inne państwa imperialne, pozbywając

się po II wojnie światowej swoich kolonii tylko na tym zyskały, ponieważ rewolucja techniczna sprawiła, iż utrzymanie kolonii stało się nieopłacalne. Ten stan rzeczy jest częściowo spowodowany zapędzeniem w kozi róg inteligencji. Pozostaje ona poza wpływem na działanie państwa. W tym aspekcie utrzymuje się tradycja stalinowska, w której inteligencja jako grupa społeczna z jej walorami intelektualnymi była tępiona i zastępowana tzw. wąskimi specjalistami. Wiercono, że w takim społeczeństwie będzie można rządzić i osiągać sukcesy ekonomiczne przez odpowiednie dekryty i nakazy.

Obecnie, aby nie wpaść w uzależnienie od Rosji, musimy wykorzystywać nasze członkostwo w NATO i Unii Europejskiej starając się, aby nasze postulaty były przedstawiane jako postulaty tych międzynarodowych organizacji. Z Rosją trzeba rozmawiać, ale nie w cztery oczy.

Jerzy Pomianowski